

Autor: Tadeusz Klimek
Redakcja Wiejska

Dnia: 11.5.69 r.

godz.: 9.45-9.55

Województwo Łódzkie
Funkcja i Stanowisko
BYDGOSZCZ
zaprosza się
na wygłoszenie
Nr. 11-5
10.5.69

WOJCIECH STRAK PRZED MIKROFONEM

To spotkanie nie miało nic z oficjalnej galówki. Wprawdzie na kandydatów na posłów okręgu grudziądzkiego - ministra przemysłu spożywczego i skupu Stanisława Gucwy, robotnicy Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego Marii Dormowicz oraz prezesa miejscowej Gminnej Spółdzielni - Edwarda Kwiatkowskiego znalazły się na spotkaniu z wyborcami Łasina piękne wiązanki kwiatów, wprawdzie sale pięknie ładnie udekorowano, wprawdzie był stół prezydyalny, ale z miejsca wytworzyła się jakaś rodzinna atmosfera. Prostu nie było oficjalnych referatów a dyskusja z miejsca skoncentrowała się wokół spraw i problemów, którymi żyje całe miasteczko i okoliczne wsie. Na tym spotkaniu ani ci zza stołu prezydyalnego, ani zebrani na sali nie mieli sobie nic do zarzucenia. Ostatnia kadencja rad narodowych zbiegła się z obchodami 900-lecia istnienia Łasina. Chyba głównie tej rocznicy trzeba przypisać, że tu nikt nie czekał na manę z nieba - sami mieszkańcy zakasali rękawy i zabrali się do upiększenia swego miejsca zamieszkania. Dziś Łasin - to schludne, bardzo czyste, pełne zieleni miasteczko. Niewiele pozostało z dawnej zaniedbanej, nieoświetlonej, nieskanalizowanej miejsciny pozbawionej

gazu a nawet dobrej wody.

Prawda, na gospodarkę komunalną wydana pokaźną sumę miliona 750 tysięcy złotych. Za te pieniądze wyremontowano publiczną studnię zmodernizowano wodociąg, uzupełniono kanalizację, zmodernizowano gazownię, pokryto asfaltem wiele ulic, wybudowano trzy kilometry chodników. To niewielkie miasteczko wzbogaciło się o dwa duże bloki mieszkalne.

Ale, co to ukrywać - kiesa miejskiej rady narodowej była zbyt szczupła, żeby można było to wszystko zrobić i to tylko w ciągu czterech lat. Mówiłem już o mieszkańcach Łasina - im należą się największe słowa uznania. Przecież wartość czynów społecznych w ostatnim czterolecu wynosiła dokładnie 9 milionów 994 tysiące złotych. Jak na małe miasteczko - jest to suma naprawdę pokaźna. Na jednego mieszkańca przypada przeszło tysiąc złotych rocznie, a więc zdecydowanie najwięcej w całym województwie i nie tylko województwie bydgoskim, bo - jak chodzą słuchy - takie zaangażowanie mieszkańców Łasina w czynach społecznych stawia ich w ścisłej czołówce krajowej.

Nie muszę chyba dodawać, że gdy o tym wszystkim mówiłem w swym zagajeniu przewodniczący miejskiej rady narodowej raz po raz sala

kwitowała jego sprawozdanie rzesistymi oklaskami.

Ale czy to znaczy, że w Łasinie wszystkie postulaty wborców z poprzedniej kadencji zostały zrealizowane? Nie, tak pięknie nie jest. Ale też tutaj nikt nie ukrywał trudności. Miał na przykład powstać dom kultury, no bo w Łasinie nie ma nawet większej sali na zebrania, nie mówiąc już o miejscu, w którym mieszkańcy mogliby spędzić z pożytkiem dla siebie swój wolny czas. Walka o dom kultury trwa. Stara rada narodowa zdołała wykonać kosztem 170 tysięcy złotych dokumentację. Cały obiekt ma kosztować trzy miliony złotych. Połowę to znaczy półtora miliona złotych, wykonają mieszkańcy w czynnie społecznym. Rada narodowa dysponuje już deklaracjami poszczególnych zakładów pracy opiewających na wykonanie robocizny w tej właśnie wysokości. A więc ukończenie budowy domu kultury spadnie już na nową radę.

Nie wyszło też z budową nowej lecznicy dla zwierząt, nie udało się wybudować nowej piekarni i stacji pogotowia ratunkowego. Ale mieszkańcy Łasina dobrze znają trudności - wiedzą, że i tak rada narodowa zrobiła więcej, niż od niej wymagano i to na sumę 6-ciu milionów złotych. Tak, wartość inwestycji komunalnych w tym miasteczku jest aż o 6 milionów wyższa, niż to przewidywał stary

program wyborczy. Czy można się więc dziwić, że na piątkowym spotkaniu delegatów na posłów, wyborcy z uznaniem mówili o swojej radzie? Że nie było sarkania, ani postulatów na wyrost, postulatów przekraczających możliwości realizacji? Wszyscy jak jeden mąż uznali za najbardziej pilne wykonanie w najbliższym czterolecium tego wszystkiego, czego nie udało się zrealizować w poprzedniej kadencji.

A jeżeli wysuwano nowe postulaty - to po głębokiej analizie.

Oto pierwszy z brzegu przykład gospodarskiego rozsądku: miasteczko ma zbyt szczupłe przedszkole. W miasteczku powstały duże zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego, zatrudniające w sezonie około 300 osób, głównie kobiet. Kobiety chcą pracować i pracują, ale nie zawsze mają gdzie zostawić swoje dzieci. Niech się jednak nikomu nie wydaje, że na zebraniu w sposób demagogiczny, ktoś rzucił postulat wybudowania nowego przedszkola. Po prostu analizowano możliwości. Jeżeli w mieście są zakłady pracy, zatrudniające sporo kobiet, one, właśnie one powinny pomóc radzie miejskiej. Powinno się więc budować przedszkole, ale wysiłkiem wszystkich zainteresowanych - niech to będzie międzyzakładowe przedszkole. W końcu każdy zakład pracy dysponuje środkami na akcję socjalną i połączenie wysiłków może szybko doprowadzić do realizacji postulatów.

429

Inny przykład świadczący dobitnie o tym, jak konkretne i gospodarczo uzasadnione były postulaty wysuwane na piątkowym spotkaniu Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, jak zresztą wszystkie w przemyśle rolnym - są zakładami typu sezonowego. W okresie zbiorów warzyw i owoców zatrudniają nawet trzysta osób, a potem w sezonie martwym, pracuje tu tylko 50 - 70 osób. Na spotkaniu wyborcy zastanawiali się czy nie można by wykorzystując istniejące urządzenia poprzez niewielkie dodatkowe inwestycje doprowadzić do tego, aby przetwórnia mogła pracować przez cały rok, produkując coś innego. Okazuje się, że i ten postulat jest jak najbardziej realny. Minister Gućwa zapewnił, że od 1970 roku - tutejsze zakłady będą w okresie martwym produkować karoten. A więc w Łasinie znajdują się miejsca pracy dla wielu kobiet przez okrągły rok.

I ostatni przykład świadczący o tym, że mieszkańcy Łasina nie czekają, aż pieczone gołąbki same wpadną im do gąbki: w mieście istnieje Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa. Jednak w terenie istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na mechanizatorów rolnictwa o wyższych nieco kwalifikacjach. Toteż Łasin od dłuższego czasu bije się o przekształcenie Zasadniczej Szkoły w Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Ale co to znaczy "bije się"? Czy pisze

petycje do władz? Czy tylko wysuwa postulaty na przedwyboeczych spotkaniach ?

Nie podobnego! Oto w ubiegłej kadencji wybudowano w czynie społecznym przy Zasadniczej Szkole warsztaty mechaniczne trochę na wyrost - właśnie z tą myślą, że kiedyś szkoła zasadnicza zostanie przekształcona w Technikum. W dzisiejszych warsztatach może miało uczyć się zawodu 240 uczniów, a do szkoły zasadniczej chodzi tylko 120. Czy można się więc dziwić, że Kuratorium Okręgu Szkolnego w Bydgoszczy oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grudziądzu - zbudowani społeczną postawą mieszkańców Łasina - robią w tej chwili wszystko, żeby na bazie zasadniczej szkoły powstało - tak całemu województwu bydgoskiemu potrzebne Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Wystarczy zajrzeć do programu wyborczego Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Grudziądzu, że postulat Łasina jest bliski realizacji, no, bo i powiat uznał postulat Łasina za swój własny, a Kuratorium - narazie ustnie - obiecuje pomoc.

Jedno spotkanie z kandydatami na posłów, a ile przykładów gospodarskiej troski o dalszy rozwój swojego miasteczka, ile zdrowego rozsądku w wysuwaniu nowych wniosków i postulatów pod adresem

przyszłych rad.

Właśnie takie spotkania stanowią najlepszą gwarancję, że nowe programy wyborcze nie pozostaną na papierze, że będą konsekwentnie realizowane. Dlatego na zakończenie życzę tak wyborcom z Łasina jak i wszystkich pozostałych wsi, gromad i miasteczek województwa bydgoskiego - podobnego przebiegu przedwyborczych spotkań i podobnej gospodarskiej troski o dalszy rozwój swojego środowiska żegnając się jednocześnie na dwa tygodnie - Wasz Wojciech Strak.-